WIELKOPOLANIN

Rok 20. | Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 M., z odnosz. do domu 1,45 M., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50. | Poznań, piątek 28 lutego 1902. Telefon Ekspedycyi: 1013. | Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 Mk., z odnoszeniem 1,62 Mk. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. | Nr. 49.

Przedpłata na marzec.

»Wielkopolanin« kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można »Wielkopolanina« w Ekspedycyi, przy ulicy Wodnej 15 i w ajencyach za **40 fen.** na ten miesiąc.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod *T.* nr. 135.

»Wielkopolanin« dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“**, **„Pasiecznika“** i **„Obronę prawną“**.

»Wielkopolanin« ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Rozprawy polskie.

Z sejmu.

Berlin, d. 25 lutego.

Dalszy ciąg obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych — tytuł: »pensya ministra.“

Poseł nasz p. Głębocki charakteryzuje w dłuższej przemowie zażalenia Polaków przeciwko postępowaniu pruskich władz administracyjnych w polskich ziemiach:

Zmiana nazw polskich na niemieckie rozgorycza lud, wywołuje niepokój i niezadowolenie. Tak samo oddziałuje na ludność przymuszanie obywateli Polaków do zmiany pisowni nazwisk polskich na niemieckie. Również żywo użala się poseł na rozwięzywanie wieców na podstawie § 10 ogólnego prawa krajowego. Jeżeli się chce założyć w jakiem mieście protest przeciwko udzielaniu religii w języku niemieckim, zakazuje się objawienia woli ze strony ludu wskazując na niebezpieczeństwo zagrożenia spokoju publicznego. Tu zachodzi naginanie prawa, które minister powinien zganić niższym organom administracyjnym. Niesłychane zdarzenie zaszło w Berlinie. Wydano tu elementarz, w którym nic nie było prócz polskiego alfabetu, ćwiczeń z obrazkami i szeregu słówek polskich z dodaniem niemieckiego tłomaczenia. Elementarz ten został przez policyą skonfiskowany. A więc już nawet zakazuje się kształcenia się w języku polskim. Wyrażenie kanclerza Bülowa, że każdy Polak może mówić, jak mu dziób urósł, jest tylko wielkim frazesem. Nie tak dawno temu rejencya gdańska zakazała nauczycielom pod grozą dymisyi rozmawiania w rodzinie po polsku. Poseł wie też, że nauczyciela pewnego wydalono ze służby, ponieważ z żoną Polką rozmawiał po polsku. Obiecywanie premii nauczycielom za skuteczne udzielanie języka niemieckiego sprawia, że chwytają się sposobów trudnych do uwierzenia. Mówca przytacza, że pewien nauczyciel zmuszał dzieci do noszenia osła na wstążce za polską rozmowę. — Marszałek Kröcher. Panie pośle, masz pan wprawdzie prawo mówienia z miejsca, nie mogę pana jednakże zrozumieć.

Poseł **Głębocki** zaznacza, że nie opłaci mu się już wstępować na trybunę. W dalszym ciągu przytacza mówca, że konduktorom i szafnerom kolejowym zakazuje się mówienia po polsku i wyjaśnia hecarską robotę Hakatystów. Zarzuca się Polakom, że bojkotują kupców niemieckich — może to się tu i owdzie zdarzyć, lecz nie czyni się tego systematycznie, z niemieckiej strony bojkot Polaków jest silnie zorganizowany. Mówca przedkłada posłom spis firm polskich, sporządzony przez Hakatystów. Kupcy Polacy z nazwiskami niemieckiego brzmienia wymienieni są w osobnej liście. Ostatecznie odmawia mówca ministrowi spraw wewnętrznych prawa rozróżniania pomiędzy lojalnością polskich posłów w sejmie i w parlamencie. Tak tu, jak tam, żąda się tylko sprawiedliwości. (Oklaski na ławach polskich)

Minister Hammerstein: I dla mnie większa część zażaleń polskiego posła była nie zrozumiałą. Chciałbym się przyłączyć do wyrażenia posła na uwagę marszałka: Nie opłaci się! (Oklaski u konserwatystów. — Słuchajcie! Słuchajcie! u Polaków!) Jeżeli mimo to zabieram głos, czynię to z tego powodu, ponieważ padły tam takie słowa (hasła: Schlagworte) jak niesłychane postępowanie, niesprawiedliwość, naginanie prawa, doprowadzenie do rozpaczy polskiej ludności. Jeżeli pan poseł zresztą mówił z umiarkowaniem, słyszałem ostatnich dni niesłychane wyrażenia ze strony Polaków. Była tam mowa o pruskiej zarazie. Mówiono o żołnierzach polskich, że mają inną ojczyznę, niż pruską. Myślę, że wszystkie te mowy wypływają z jednego i tego samego systemu. Celem ich jest podburzanie i budzenie niezadowolenia. (Oklaski na prawicy.) Nie wahacie się nawet religii użyć jako pokrywkę do waszych dążeń politycznych. Przy całej tej sprawie nie chodzi Polakom o mowę ojczystą, lecz w głębi zawsze się ukrywa oderwanie polskich ziem od pruskiego królestwa i Niemiec. (Oklaski na prawicy). Polacy byli zawsze wielkimi w zręcznych intrygach. (Zaprzeczenia u Polaków). Pod pozorem zewnętrznej uprzejmości wywołali niezadowolenie w całym kraju, w mieście i na wsi, w pałacach i w chatach, a niezadowolenie to ma służyć w danym czasie do powstania (?!!) do oderwania od Prus i Niemiec, do odbudowania Polski samodzielnej, państwa mogącego istnieć tylko w wyobraźni. (Oklaski na prawicy). Dzieje Polski raz na zawsze się skończyły (?). Nawet tak potężny mocarz jak Napoleon I, w czasie, gdzie łatwem jeszcze było powiązać porwane nici dawnej Polski, gdzie jeszcze były dawne polskie urządzenia państwowe i nawet byli stosowni do rządu mężowie, nawet Napoleon, który miał wielki interes wsunięcia przywiązanego do siebie państwa pomiędzy Niemcy a Rosyą, bał się odbudować Polskę. — (Wiadomo, że Napoleon gorzko później tego żałował — i nie dotrzymanie przyrzeczeń danych Polakom było jedna z przyczyn jego upadku. Przyp. Red.) Kokietował on wprawdzie z Polakami, a jeszcze więcej z Polkami, o tem dają pamiętniki hrabiny Potockiej świadectwo niekoniecznie pochlebne dla Polaków, ale Napoleon intencyjnie zaniechał wszelkich kroków wiodących do odbudowania Polski. Od tych czasów minęło lat sto, od czasów tych postawiła swą stopę kultura pruska w okolicach dawniej polskich. — Muszę jeszcze raz powtórzyć, że w pruskich prowincyach w W. Ks. Poznańskiem, Zachodnich Prusach i także na wet na Śląsku jest mniejszość polska (? ? ? ?), chcąca pruskiej mniejszości przepisywać prawa. Właśnie dla tego, że owa mniejszość czuje, że w walce o byt musi uledz (**pan minister się myli, nikomu z nas nawet na myśl nie przyszło, abyśmy mogli uledz wobec takiej, jak pruska, kultury**. Przyp. Red.) stawia ona co raz większe wymaganie apelując do niemieckiej słabości dziedzicznej, pytania się wpierw sądu drugich, i stara się poruszeniem wszystkich namiętności w ludzie o odzyskanie da wnego stanowiska. Ale nie tylko to, agitacya zmierza wprost ku temu, aby oderwać pruskie i niemieckie ziemie od Niemiec i Prus. Tem więcej jest więc naszym obowiązkiem przeciwstawić tym dążeniom nasze pruskie i niemieckie poczucie narodowe. Rząd królewski nie zatrzyma się na obranej drodze, lecz starać się będzie wszelkiemi siłami, aby także w ongi polskich dzielnicach niemiecka kultura, niemiecki ład i skład, niemiecki zwyczaj i obyczaj się rozpostarły. (Oklaski u Niemców — u Polaków sykanie.)

W ton antypolski uderzył następnie konserwatysta hr. Limburg-Stirum. Jest to już nieco przeżyty polakożerca i nie ma co zwracać uwagi na jego mdłe i banalne gadaniny. — Po kilku innych mówcach, którzy w innych przemawiali sprawach, zabiera głos ponownie nasz poseł **Głębocki**: Prawdą jest, że pan poseł Chrzanowski mówił w parlamencie o pruskiej zarazie. Wyrażenie to nie zwracało się przeciwko żadnej osobistości ani też przeciwko Prusakom jako narodowi. Uwaga ta odnosiła się do ducha socyalistycznego i hakatystycznego, który razem z Prusakami u nas się rozszerza. Przyznaję, że wyrażenie nie grzeszy delikatnością. Lecz niedelikatność nie jest nigdy tak złą, jak takie „gemeinheiten“ (płaskości), które powiedziano od stołu ministeryalnego. — Wicemarszałek doktor Krause: Użyłeś pan słowa „gemeinheit“ w takim związku, że nie można tego inaczej pojąć, tylko, że odnosi się to słowo do reprezentanta królewskiego rządu. Powołuję pana do porządku. — Poseł **Głębocki** mówi dalej: Minister nie dał mi na żaden z mych zarzutów rzeczowej odpowiedzi, lecz rozwodził się w historycznych wspomnieniach, o których stosowności nie chcę z nim dysputować. Jeżeli minister uważał za odpowiednie, mówić o stosunkach miłosnych monarchów, **niechaj przynajmniej nie mówi nie prawdy.** Hrabina Potocka nie miała żadnego stosunku miłosnego z Napoleonem. **Mógłbym z rodzinnej historyi królów pruskich przytoczyć przykłady spraw miłosnych, które są więcej interesujące,** niż reminiscencye ministra, nie pójdę jednak za przykładem ministra. **Przywilej wciągania awanturek miłosnych do debaty pozostawiam pruskiemu ministrowi**. (Bardzo dobrze! u Polaków) Jeżeli pruski minister takich chwyta się sposobów, aby zwalczać nasze żądania, **w arsenale jego widać nie ma broni przeciwko nam.** (Oklaski na ławach polskich). Mówca zaprzecza wreszcie twierdzeniu ministra, jakoby po całym kraju rozszerzoną była sieć organizacyjna.

Minister Hammerstein: Nie mogłem dać rzeczowych odpowiedzi na zarzuty posła, ponieważ nie rozumiałem ich w szczegółach(!). — Nie przyjmuję poprawek od posła. Nie twierdziłem bynajmniej, aby hr. Potocka miała mieć romans z Napoleonem, wskazałem tylko na jej pamiętniki. Minister twierdzi, że sieć polskiej organizacyi rozciąga się po całym świecie cywilizowanym i zagranicą mówi się otwarcie o odbudowaniu Polski.

Tak się skończyła walka na arenie parlamentarnej ministra Hammersteina z posłem Głębockim. Prawdą jest, że arsenał ministra jest niezdolen do odparcia zarzutów czynionych mu przez posłów naszych. Niesmaczne uwagi ministra o Polkach i Napoleonie nie podniosą jego powagi.

O obrazę nauczyciela.

Bydgoszcz, d. 25. 2. 02.

(Dokończenie przesłuchów.)

Obrońca p. Woliński: Czy mówiłeś pan do inspektora szkolnego, że Ozimina z nienawiści do pana podał zażalenie, że groził karę ojcom rodzin, jeżeli nie podpiszą:

Kühn: Tak, — Obrońca Woliński. — Czy powiedziałeś pan do inspektora szkolnego, że ludzie jak Pietrzak i Lewandowski, którzy oświadczyli, że chcą cofnąć zażalenie przeciwko panu, przychodzili do pana — Kühn przyznaje, że podobnie się wyrażał, a na dalsze zapytanie obrońcy przyznaje, że nie oni chodzili do niego, lecz on do nich chodził. Obrońca p. Woliński. Czy oskarżony na uroczystości jubileuszu nauczyciela Lisewskiego strofował p. Kordzińską, że mówiła po polsku, a gdy ona na upomnienia nie zwracała uwagi uderzył ją w twarz. Kühn. Odmawiam odpowiedzi. Obrońca Woliński. Czy donosiłeś pan, że w gminie jesteś niecierpiany, ponieważ sprzeciwiasz się polskiej propagandzie? — Przewodniczący stwierdza z akt, że Kühn podobnie się wyrażał. — Kühn donosi, że nieznajomy jakiś rozmawiał z dziećmi, drugi zaś wszedłszy do pokoju ich zawołał: „Niech żyje Polska!“ — Jednym z tych był p. Tomaszewski z Bydgoszczy. — Z widzów odzywa się ktoś, że są tu tacy, co znają tych panów. Przewodniczący oświadcza, że rozporządził już, aby nie wpuszczono nikogo do dzieci. Na głos z publiczności nie może zwracać uwagi.

Zeznania dzieci.

Michalska Józefa. Zeznaje po polsku: ma lat 11. Zapytana, czy nauczyciel Kühn ją bił, oświadcza, że częściej była bitą. Michalska ma opowiedzieć sposób kary. Michalska: Otrzymałam **12** łap z rzędu na obie ręce; nauczyciel bił mię prócz tego po twarzy. Przewodn.: Ile razy? Michalska: Dostałam dwa razy w twarz — nauczyciel wziął mię potem za głowę i uderzał twarzą o tablicę szkólną. Wszystko to działo się jednego dnia. Przewodn.: Czy krwawiłaś? Michalska: Tak, krew szła mi z nosa. Przewodn.: Opowiadałaś to rodzicom? Michalska Tak! Przew.: Czy prawda? Michalska: Tak. — Czasu, w którym tak ukaraną była Michalska ściślej nie można oznaczyć. Było to w przeszłym roku. Dziewczę nie powie-

działo rodzicom zaraz, dopiero drugiego dnia, gdy rodzice widzieli skrwawiony fartuszek dziecka. Kühn: Nie dałem żadnemu z dzieci więcej łap niż dwie — innych kar sobie nie przypominam. — Przewodniczący: Jak sobie pan radzisz z dziećmi nie umiejącemi po niemiecku? Kühn: W takim razie żona mi dopomaga, prowadzę często dzieci do niej i ona im tłomaczy. (Sensacya). Michalska dodaje jeszcze, że była karaną przed gwiazdką 1901 r. Jeden z sędziów: Czy kto tu w sądzie wpływał na twoje zeznanie? Michalska: Nie.

Bronisława Rucińska. Ma lat 13. Była przed dwoma laty z Michalską. — Słuchana w części po polsku, w części po niemiecku. Przewodn.: Czy Rucińska widziała, jak karano Michalską. Rucińska: Widziałam, że Michalska otrzymała łapy, ile nie wiem, bito ją także po twarzy. Michalska była potem chorą. Józefa Sitarek. Ma lat 10. Nie jest w klasie z Michalską. Kühn bił ją po głowie ręką, skutkiem czego bolała ją głowa. Karę tę otrzymała przeszłej zimy. W kilka miesięcy później znowu ją obito. Kühn uderzył ją tablicą w głowę tak silnie, że tablica rozprysła się w kawałki. O tej karze opowiadała zaraz w domu. Uderzenie wywołało siniec. — Zapytana, czy zeznaje prawdę, oświadcza, że nie kłamie. Kühn częściowo tylko przyznaje się do ukarania dziecka.

Wanda Paszkiewicz ma lat 14. Kühn bił ją kijem (trzcinką ale też innym kijem) grubości palca. Nauczyciel spoliczkował ją też i dał jej łapy. Bił ją za to, że nie umiała odpowiadać. Karana była trzykrotnie tak, że jej krew szła z nosa. Kühn przyznaje, że dziewczę Sitarek było kilkakrotnie silniej karaną. Stanisław Gwit — ma lat 10 — odpowiada w części po niemiecku. Chłopiec oświadcza, że był bity po ręku i plecach kijem, nauczyciel go policzkował i uderzał głową o tablicę. Nauczyciel pchnął go ku tablicy tak, że uderzył nosem o tablicę. — Kühn oświadcza, że tylko raz go uderzył trzcinką — nie może sobie przypomnieć, aby go uderzał głową o tablicę. Antonina Kotlarek ma lat 16 — wyszła przed 2 laty ze szkoły. Była bitą, otrzymała po 6 łap, tak silnych, że z ręki krew szła. Potem była również bitą trzcinką i ręką po głowie. Widziała jak inne dzieci Kühn bił, lecz nie pamięta już kogo bił. Ręce od razów poprzecinane pokazała rodzicom. Lekarskich świadectw nie żądano. Nauczyciela tak się bała, że kryła się w zbożu przez trzy dni mudząc szkołę.

Prokurator pyta się świadka, czy ów obcy mężczyzna z dziećmi rozmawiał przed rozprawą? Kotlarek oświadcza, że mówił z nią, lecz ona go nie słuchała.

Plaidoyer prokuratora:

Prokurator oskarża Oziminę o obmowę nauczyciela i obrazę — opiera się mianowicie na wyrażeniu: es spottet jeder Beschreibung — i na tem, że w zażaleniu było twierdzenie, iż stosunki szkolne są nie do zniesienia.

Prokurator chciał sprawę oddać przez sąd ławniczy, później inaczej się rozmyślono. Sprawa jest sama w sobie mało znaczącą. co do kar twierdzi prokurator, że uderzenie w twarz powodujące krwawienie z nosa nie jest jeszcze ciężką karą — Prokurator zeznaniom dzieci nie wierzy. Oskarżony podawał twierdzenia nieprawdziwe, a nawet, gdyby sąd przypuszczał, że dowiódł prawdy twierdzeń, powinien być ukarany za formę nieodpowiednią zażalenia. Prokurator jest też zdania, że głównie zwrócono się przeciw Kuehnowi, ponieważ jest Niemcem. W dalszej obronie postępowania K. powiada prokur., że stanowisko nauczyciela w gminie, gdzie są Niemcy polskiego języka (**co to ma znaczyć?**) stanowisko nauczyciela jest trudne. Prokur. wnosi o karę 3 miesięcy. — Po prokuratorze zabrał głos obrońca p. Woliński, Obrońca obala zręcznie wszystkie twierdzenia skargi i wnosi o uwolnienie. Gdyby sąd nie dał wiary dotąd słuchanym świadkom, musiałby obrońca wnieść o przesłuchanie innych świadków, którzy mają udowodnić, że Ozimina nie jest jedynym autorem zażażalenia, że o nienawiści narodowej przeciw Kuehnowi mowy nie ma, że chodziło o obronę słusznych interesów. — Wnioski te i inne stawi obrońca, gdyby uznano Oziminę winnym. Obrońca tego jednak nie przypuszcza, przeciwnie jest zdania, że sąd uwolni Oziminę od winy i kary.

Sąd po ćwierćgodz. naradzie uznał Oziminę niewinnym i uwolnił go od wszelkiej winy. Koszta procesu poniesie fiskus.

Rozprawy trwały bez przerwy pięć i pół godzin.

[3] Mowa posła pana Czarlińskiego

wygłoszona w Izbie deputowanych przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Owóż to jest stanowczo najdoskonalszą teoryą w karze dla odstraszenia. — (Bardzo słusznie u Polaków.)

Dziękuję za to, aby mnie dla tego ukarano surowiej, ażeby ktoś inny nie uczynił tego samego.

Wykazuje się w tych kilku przykładach, jak zgubnem jest wprowadzanie polityki do sali sądowej. Ale także poza salą sądową nie powinien sędzia postępować sobie bezwzględnie i to nie krępując się przyznawać się do barwy partyjnej i chcieć uchodzić za zagorzałego bojownika związku hakatystów.

W Toruniu podczas uroczystości przedwstępnej urodzin królewskich, sędzia ziemiański Technau wystąpił z mową zapalną, w której zaznaczył ochoczość swą do walki.

„Duch przewrotu wlecze się jak widmo czerwone i ludzie pozbawieni pracy i głupi idą na lep mamideł socyalno-demokratycznych, podobni do dzieci, idących za czarodziejem w Hammeln, zwabionych jego piszczałką. Oprócz tego powstaje inny jeszcze wróg Niemców na kresach niemieckich: Polacy żądają odbudowania dawnej Polski — a więc drżyj Michałku niemiecki! — oczywiście po oderwaniu kresów niemieckich od państwa pruskiego. Dziś czas najwyższy pokazać im, żeśmy panami w domu. (Głos ze strony prawej: bardzo słusznie!)

Mój panie, pan z pewnością nie jesteś sędzią, jeżeli możesz coś podobnego twierdzić.

Chciałbym właśnie panów zapytać, czy to nie bardzo zły sędzia, który odważa się na zebraniu publicznem podburzać jedną narodowość przeciw drugiej zdaniem, że teraz czas najwyższy, pokazać Polakom, kto panem w domu.

Prezydent Kröcher przerywa mówcy;

Proszę panów, których pan tutaj wspomniałeś, nie obrażać. Uwaga, że sędzia ów usiłował jednę część ludności przeciw drugiej podburzać, jest cokolwiek za ostrą; proszę przeto takich ostrych uwag unikać.

Poseł Czarliński w dalszym ciągu:

Pozostaje mi jeszcze coś powiedzieć o procesie uczniów gimnazyalnych w Toruniu, atoli już podczas obrad nad interpelacyą naszą podniósłem, że dopóki wyrok nie będzie prawomocny, chcę się powstrzymać z krytyką.

Jednakowoż niechaj mi wolno będzie dziś zaznaczyć, że według bardzo rozpowszechnionego mniemania nawet w kołach niemieckich, sprawa ta nie należała do sądu, tylko wchodziła w zakres dyscypliny szkólnej. (Bardao słusznie u Polaków).

W gazetach, jakie dzisiaj czytałem, jest mowa o rewizyach domowych i aresztowaniach polskich studentów.

Nie wiem, ile wtem prawdy, dla tego zdania o tem nie wypowiadam, zastrzegam je sobie po stwierdzeniu wypadku, chociaż dopiero przy trzeciem czytaniu.

Minister sprawiedliwości podniósł wyraźnie, że mu należy unikać ograniczenia, wolności stanu sędziowskiego. Nikt nie życzy sobie bardziej niezawisłości sędziego, jak my Polacy, ale życzymy sobie tej niezawisłości sędziego nietylko wobec przełożonych, ale także wobec wszelkich wpływów politycznych. (Brawo u Polaków.)

O powiększenie załog wojskowych

rozgadał się poseł Gersdorf z Bukowic (Bauchwitz) na posiedzeniu sejmu d. 20 bm. i mówił zupełnie zgodnie z naszemi twierdzeniami dawniejszemi — tak prawi „Pos. Tageblatt.“ Po przeczytaniu poniższych twierdzeń, każdy z czytelników naszych przyzna, że poseł Gersdorf tylko mógł zasłużyć na pochwałę u Tageblattu.

Poseł tak mówił: „Mości Panowie! Nie mam zamiaru odpowiadać na żale polonii, jakie wygłaszał poseł Chrzanowski w poniedziałek i wtorek, tylko chciałbym odpowiedzieć na to, co on mówił o zmyśle podburzania (Verhetzung), jaki przeniósł się teraz i do władz wojskowych, twierdząc, że 2 bataliony piechoty wysyła się przeciwko 15 rzekomo rewolucyjnym (rebelische) dzieciom.

Wygłaszam tutaj podziękę dla ministra wojny, że wydał ten rozkaz, który także i Polakom musi być miłym i który ludność Września przyjmie z radością, a której dali dowód — nawet Polacy w Radzie miejskiej w liczbie 6, oraz 6 żydów polskiem (?) uczuciem przejętych. Właściwie fakt ten powinienby nas Niemców zastanowić, gdy miasta zamieszkałe przez przeważnie polską ludność (Września i Srem) otrzymując korzyści z załogi wojskowej dadzą głównie korzyść, spywającą do kieszeni Polaków. (Poseł Gersdorf niezawodnie nie był obecnym na posiedzeniu, gdy jeden z naszych posłów czynił wyrzuty ministrowi wojny, że, czy on, czy naczelny komendant korpusu V armii polecał, aby żołnierze nic od Polaków nie kupowali. Przyp. Red.)

Jeżeli tej korzyści obu miastom ze serca życzę, to z tej przyczyny, ponieważ mam przekonanie, że usadowienie załog wojskowych w małych miastach wyjdzie na korzyść małomiejskiemu stanowi średniemu niemieckiemu. (Dochodzi nas wiadomość, że z batalionu przeznaczonego do Wrześni wydalono wszystkich żołnierzy Polaków! Przyp. Red.), który ciężką stacza walkę (!!!) z teroryzmem polskim (oj, ty „prawdomówco!“ Przyp. Red.) Pod tym względem małostkowe konstytucyjne nieprawidłowości, jakim dał wyraz poseł Bebel niemają najmniejszego znaczenia! (Poseł Bebel przemawiał o ciągłem dziurawieniu konstytucyi pruskiej na niekorzyść Polaków. Przy. Red.)

Apelował jeszcze p. Gersdorf do patryotyzmu oficerów pruskich, by „in den Ostmarken“ byli pionierami obyczaju i kultury pruskiej! a potem, aby minister nie ustawał w raz powziętych zamiarach i sadowił także załogi w tych miastach na Zachodzie pruskim, które zagrożone są napływem polskim i tym sposobem mogły toczyć walkę ze skutkiem przeciwko polskiej napaści!

Otóż takie słowa „prawdy“ wygłaszają hakatyzmem owiani posłowie pruscy! Pojąć nie możemy, jak ich wstyd wobec wielu zmysłem sprawiedliwości przejętych kolegów sejmowych nie bierze? Przecież oni w duchu nie wierzą sami w to, co głoszą; a głoszą z prawdziwie bismarkowskiem sumieniem, by pokryć własną zachłanność.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Z komisyi budżetowej.) Poseł nasz p. dr. Komierowski przemawiał za wnioskiem kompromisowym, podanym w miejsce projektu rządowego do ustawy o cłach. Poseł nasz zwrócił uwagę na to, że gospodarze dzielnic polskich ciężko walczą z spółzawodnictwem zagranicy. W przyszłości zagraża gospodarzom dzielnic wschodnich jeszcze spółzawodnictwo z zbożem z Sybiru.

— Ministrowi koleji przedłożyła deputacya obywateli zachodnich części Wielkiego Księstwa Poznańskiego projekt połączenia kolejowego wprost pomiędzy Zbączyniem, Landsbergiem n. Wartą, Poznaniem a Piłą. Proponowano stwo-

Pan Filip z Konopi.

103

Powieść

Kazimierza Glińskiego.

— A zbliż-że się waszmość panna — wesoło odezwał się król, do Tećki się zwracając. — Żali nie widzisz. że ojciec błogosławić chce?...

Tećka wzrok błędny w pana Filipa utkwiła, a on uśmiechnął się, wąs zakręcił, za dłoń ją ujął i rzekł:

— A idźże, najmilejsza moja — a idź-że!

— A wy? — wyszeptała Tećka, dech chwytając. — A z wami co będzie?...

Na ustach pana Filipa uśmiech zamarł, wargi przygryzł do krwi, by jęk powstrzymać — i rzekł poważnie:

— Zalim nie mówił wam, że szczęście wasze jest mojem szczęściem...

A ona w cichy płacz uderzyła, ujęła rękę pana Filipa, której nie bronił już — i drżącą lekko, do swoich ust przytuliła.

— Tećko! — dał się słyszeć podkomorzego szept.

Król za rękę ją wziął i podprowadził do Byliny, a teraz ona przy Jaśku na klęczki upadła i zaczęła stopy rodzica całować i szeptać przez łzy:

— Ojciec, ojciec!... a dyć to widno, że sam Bóg tak chce!....

— Benedico te filia mea, benedico te mi fili — zabrzmiał głos podkomorzego.

„Veni Creator“ gruchnęły organy dźwiękiem potężnym....

I ruszył król, i pany, i cały tłum szlachecki za Jaśkiem i Tećką Bylinówną, przez kościół rozśpiewany, przed ołtarz ukwiecony. Jaśko szedł dumny, jakby świat zdobył; szedł z podniesioną głową i pan Filip, bo szczęście dał.. I sprawdził się sen dziewiczy o woni kwiatów, i deszczu z kwiatów, i wypowiedziała Tećka, rozmiłowanemi oczyma patrząc w oczy Jaśka swojego:

„Ja — biorę — ciebie — sobie...“

XVII.

W takt poloneza, który dziś w pieśń kolendową się przemienił i ze słowami: „W żłobie leży“... przez Polskę całą jest śpiewany; w takt poloneza, który ongi mianem Władysława IV ochrzczony był: przez ganki i krużganki, komnaty i korytarze, szedł król z Tećką Bylinówną, a za nim Jaśko z drużką starszą, a za nim pan Stefan Czarniecki z wojewodziną Bytomską, a za nim podkomorzy z kasztelanową Wieluńską, a za nim pan Filip z narzeczoną Kasperka, i Kasper z panną Terlecką, i dalej tak i dalej wił się on sznur wspaniały, niby błyskawica przedziwna, o barwie tęczy, szeleście zbóż, pełen brzęku, szczęku i szumu a powagi olbrzymiej i rycerskiej piękności. Król plątał i rozplątywał ową zawieruchę polonezową, to marszem bojowym uderzał w pierzchający przed nim tłum taneczny, to dłoń sojuszniczą podawał, damom i kawalerom się kłaniał i już w rytm dźwięków pogodzonych dalej szedł z królewskim uśmiechem na ustach, przy szpadzie u boku od brylantów się lśniącej, trzęsąc puklami ciemnokasztanowatych włosów, aż się rozwinął „Nieskończony“, niby myśl ludzka, niby wicher pożądań, niby pragnienie serc i dusz, którym kresu nie masz na całem przestworzu świata. Szły pary za parami, plątały się, rozdzielały, w poważny i powolny polonezowy rytm szły, a wir panował, zamieszanie i barw zawieja. Tancerki przechodziły z rąk do rąk, iż żadnej dłoni niewieściej dłużej nad uśmiech nie można było w ręku zatrzymać, więc uśmiech trwał ciągle, kobiece ręce wlatywały i ulatywały jak motyle, aż dłoń Tećki znalazła się w uścisku Jaśkowym, i on już nie puścił jej, na czoło się wysunął, z dumą tryumfatora salę okrążył i pląs zakończył.

Tećka, szczęściu swemu oddana nie zapomniała o panu Filipie; raz wraz wzrok posyłała ku niemu i z trwogą a niepokojem patrzyła. Lecz w tańcu czy przy uczcie, pan Filip nie okazywał przygnębienia żadnego, był jako głębia morska o lśniącej powierzchni, a czy na dnie tam skorpiony się gryzą, rozbijają się wiry o skały, fale ryją bruzdy i przepaści — to tajemnicą pozostaje topieli, zagadką duszy mórz.

Ze zdumieniem patrzył Kasper Piwoński na przyjaciela swojego; ze stokroć większem zdumieniem pan podkomorzy patrzył, jak pan Filip do Jaśka podchodził, dłoń mu na ramieniu kładł, uśmiechał się i coś mu prawił wesoło. Przy uczcie kielich wzniósł na zdrowie państwa młodych, po uczcie w ochoczytan z Tećką poszedł, a gdy na chwilę, dla odpoczynku, siadł przy niej, ona uśmiechnęła się przez łzy i szepnęła:

— Panie Filipie! czy wy nie macie żalu do mnie?

— Mam żal, żal wielki, żeście mi wcześniej nie powiedzieli o inklinacyi swojej, a trapiliście się tak długo.

— Jak to się stało wszystko? — powiedzcie, bo mi się snem wydaje...

— O tem wam powie mąż, a że się nie śni, przekonacie się szybko.

— Wy... Jaśko... Czarniecki... Król!... — szeptała Tećka. — To jak w bajce czarodziejskiej... Ale wy mnie miłujecie zawsze? — spytała szybko.

Pan Filip zachwiał się, jakby go kto nagle za krtań zdusił, a cień szary na twarz jego upadł.

— Co wam? — zawołała Tećka.

— Nic... Żupan nieco ciśnie.. Brylantowa szpilka ukłóła...

— Ale wy znajdziecie sobie żonę, panie Filipie? — błagającym głosem jakimś spytała go znów Tećka.

— A jakże!... wżdy mnie nie marnieć w samotności — odpowiedział wesoło.

I pochylił się ku Teńce.

— Weźcie odemnie tę szpilkę brylantową na znak... przyjaźni... Przygodzi się ona Jaśkowi, bo męska jest, ale przez wasze palce niech przejdzie.

Tećka dar wzięła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzyć połączenie wprost pomiędzy Zbąszyniem a Piłą.

Wojna Anglo - Transwaalska. Londyn 26 lutego. Kitchener donosi z Pretoryi, że 600 burów przedarło się ku południowi. W starciu z Anglikami mieli burowie kilkunastu zabitych i rannych.

Austrya. Wiedeń, 26 lutego. Komitet wykonawczy klubu młodoczeskiego odbył naradę w sprawie językowej. Przedstawiono dwa projekty: Pantuczka, przyzający częściowo tylko dwujęzyczność w Czechach i Prokopa Gregra, polegający na rozporządzeniach Badeniowskich i domający się zaprowadzenia okręgów dwujęzykowych w całym kraju. Większością głosów uchwalono wniosek Gregra.

Bułgarya. Sofia 26 lutego. Minister spraw zagranicznych Danew zamierza wyjechać do Petersburga, aby się przedstawić rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Lambsdorffowi i wystarać się, aby Rosya uchwaliła rękojmię dla pożyczki bułgarskiej.

Hiszpania. Madryt 26 lutego. W Mallen w obwodzie Saragosy aresztowano 2 anarchistów, których skazano doraźnie. W Rens strejk trwa dalej. W Sabadell pracuje tylko część robotników.

— Barcelona 26 lutego. Strejk słabnie, 1200 robotników podjęło znowu prace.

— Cartagena 26 lutego. Czeladnicy piekarscy strejkują dalej, inni robotnicy podjęli roboty na nowo.

Włochy. Turyn, 25 lutego. Tramwaje kursują regularnie. W zakładzie gazowym odbywa się normalna służba. — Część robotników w warsztatach żelaznych, jakoteż zecerów rozpoczęła strejk. W wielu fabrykach panuje częściowy lub zupełny strejk. Strejkuje 20 procent robotników.

— Rzym, 25 lutego. Z powodu częściowego strejku robotników w hutach żelaznych w Turynie rząd zastosował przepisy wojskowe dla całego personału kolejowego we Włoszech. — Rząd zwołał jednę klasę rezerwistów. Zaprowadzenie przepisów wojskowych dla personału kolejowego oznacza, że wszyscy wojskowi służący przy kolei, zostali powołani pod broń, a następnie przydzieleni jako żołnierze do służby kolejowej.

Anglia. Londyn, 26 lutego. „Morning Laeder“ donosi, że w Holandyi zanosi się na utworzenie regencyi, bo królowa Wilhelmina wyjechać zamierza na pewien czas za granicę.

Ameryka. Nowy Jork, 25 lutego. Dopełniono z zwykłemi ceremoniami souszczenia na wody jachtu cesarskiego „Meteor.“ Ceremonii nadania nazwy dopełniła córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, panna Alicya Roosevelt. W czasie ceremonii asystował pannie Roosevelt książę Henryk pruski. — Po ceremoniach odbyło się śniadanie, przy którem pił na zdrowie prezydenta książę Henryk pruski, na zdrowie księcia prezydent. Wniesiono także toast na pannę Roosevelt. Panna Roosevelt otrzymała od niemieckiego cesarza w darze złotą bransoletę. — Książę Henryk otrzymał od Nowego Jorku tytuł honorowego obywatela.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 27 lutego.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

☛ Szanownym Czytelnikom naszego pisma, mieszkającym na Jerzycach, zwracamy uwagę, iż otworzyliśmy tamże nową ajencyą u p. J. Kulczaka, ul. W. Berlińska 90.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 25 i 26 go lutego rb) Zapowiedzi: Sierżant E Zceger z E. Beer. Robotnik H. Klimpel z Mar. Antkowiak. Wicewachmistrz Jan Weidner z O. Martwich. Kupiec Holz z Kl. Freitag. Czel. rzeźnicki J. Musiałkiewicz z Wł. Lewandowską. Prakt. kolej. O. Kappel J. Korn. — Śluby: Krawiec T. Kindler z E. Schachtschneider, — Urodziny. Syna: Robotnik K. Koszłajda. Krawiec Stan. Matysiak. Kupiec St. Leitgeber. Szafner pocztowy Wł. Banachowicz. Ślusarz P. Pawlicki. Pomocnik cukierniczy E. Ullrich. Budowniczy W. Sołecki. Szafner tramwaj. T. Grzegorzewski. Gospodarz Ant. Leitgeber. Robotnik St. Nowak. Służący biur. M. Konwiński. — Córki: Weterynarz J. Neubauer. Sekretarz miejski H. Weigt. Blasharz A. Lewandowski. Fryzyer J. Ostrowski. Strażak J. Bajerlein. Czel. mularski A. Lisiewicz. Pedel Fr. Artmański. Nauczyciel szkoły średniej K. Pacyna. Kupiec Wł. Stuwczyński. — Umarli: M. Machlich 2 lata 5 mies. M. Onderka 1 rok 5 mies. J. Szulczyński 1 rok 4 mies. Nadporucznik A. Bukatsch 55 lat. I. Breza 1 rok 3 mies. K. Sobkiewicz ur, Lisiecka 38 lat. K. Dopierała 1 rok 1 mies. M. Fertsch 1 mies. 15 dni. St. Olszewski 1 rok 3 mies. Strzelec J. Rolle 20 lat. Kat. Gojciniak 19 dni. Krawiec W. Nalborski 19 lat. St. Aust 10 mies. 17 dni.

* Poznań. Nowo utworzony pułk strzelców konnych, który zajął kwatery po wysłanym do Gdańska pułku nr. 2 czarnych huzarów, nie miał dotąd kapeli i tę teraz utworzono z 15 muzykantów. Kapelmistrzem zamianowany p. Mittelstaedt z pułku dragonów załogujących w Dyseldorfie.

* Poznań. Z nastaniem łagodniejszej temperatury, rozpoczęto przerwane roboty przy dawniejszej bramie berlińskiej. Dokończone będą w marcu.

* Poznań. Zawiadowca zakładu Garczyńskiego na Wildzie, baron Loeben, otrzymał dymisyą od Zarządu i pobierać będzie emeryturę od 1 kwietnia.

* Z teatru. Dziś w czwartek na benefis panny Antoniny Podgórskiej, odegraną zostanie »Fedora«. — W sobotę »Wesoła dwójka«. — W niedzielę po południu »Zamek kościański«, ceny do połowy zniżone. — Tego dnia wieczorem »Wesoła dwójka«.

* Co to jest Chleb św. Antoniego? Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła za darmo Księgarnia Katolicka, Poznań, Stary Ryner nr. 53, każdemu, kto poda swój adres.

* Loterya. Odnowienie losów do III klasy loteryi pruskiej uskutecznionem być winno dnia 4 marca do godz. 8 wieczorem, obok przedłożenia u kolektora losu z klasy II

* Wieczór Chopina w Teatrze Polskim. 11 marca rb urządza Towarzystwo muzyczne w teatrze polskim wieczór ku uczczeniu Chopina. Program składać się będzie z sztuki scenicznej, odczytu i części muzycznej, w której odegrane zostaną li tylko utwory Chopina. Artystycznie ręcznie wykonane programy będą u wejścia sprzedawane. Z wieczorem tym połączona jest wystawa rzeczy, sztychów i obrazów tyczących się Chopina, urządzona w foyer teatru na pierwszym piętrze, którą będzie można zwiedzić w pauzie. Już teraz zachęcamy publiczność do jak najliczniejszego udziału w tym wieczorze, ze względu na cel, na który dochód jest przeznaczony. tj. utworzenie orkiestry.

* Baczność! Rodakom, którzy chcieliby się osiedlić jako szklarze i prowadzić handel dewocyonaljami, wskażemy dwa korzystne miejsca Na odpowiedź powinien być znaczek w liście.

* Zwracamy uwagę na dzisiajsze ogłoszenie Spółki Rolników parcelacyjnej, która donosi, że Walne Zebranie tej instytucyi nie odbędzie się 10 marca, lecz w piątek, 14 marca rb. Termin Walnego Zebrania przełożony z tego powodu, że w pierwotnie naznaczonym dniu tj. 10 marca odbywać się będą w Poznaniu walne zebrania dwóch innych instytucyi.

* Przezwiska starożytnych nazw osad polskich mimo protestu, jaki posłowie nasi w sejmie bezustannie głoszą — nie ustają. — Świeżo starożytnej wsi Goniczki we Wrzesińskiem dano przezwisko »Jagenau« Nasi nazywać ją będą »Jagną« jak Amaee przezwali Jamża.

* Stare znaczki pocztowe zamienione będą od 1 kwietnia na nowe z napisem »Deutsches Reich« zamiast »Reichspost.« Stare znaczki będzie można zużyć jeszcze do końca czerwca. Bawarya oparła się zamienianiu swych odrębnych znaczków na ogólne — w ogóle Bawarya liczy się do związku państw niemieckich pod berłem cesarskiem, ale ze swych praw królestwa bawarskiego zrezygnować nie myśli.

* Nie kupujcie losów loteryjnych (premiowych) Barletta i madryckich! We wielu gazetach poumieszczano ogłoszenia tej treści: Półtora miliona marek można wygrać na jeden los, każdy los wygrywa, najniżej wstawkę, zatem nie ma ryzyka. O oszustwie nie ma mowy — każdy dowie się z prospektu. Losy te sprzedaje się po 100 franków (frank = 80 fen), a na giełdzie berlińskiej mają tylko 20 procent wartości. Właściwa ich wartość 16 marek. W Kopenhadze, skąd bywają wysyłane, mają te losy 10 koron = 11,25 mk. wartości.

* W powiecie wrzesińskim w Czeszewie pod Orzechowem p. Szperkowski, kuchmistrz ze Siachcina, kupił za 6,500 marek od pani Michaelis dom, przytem 6 mórg roli, nową rzezalnią itd. W domu jest interes kolonialny, który dobrze prosperuje. Szczęść Boże rodakowi!

* Żnin. W Cegielni pewna niewiasta 4 razy zawarła śluby małżeńskie. Ostatni mąż umarł przed kilku dniami. Powstało podejrzenie, że otruty. Komisya sądowo lekarska nakazała rewizyą zwłok, w tym celu je wykopano, a wnętrzności posłano do Berlina do laboratoryum chemicznego. Wielkie oczekiwanie jaki będzie wynik rewizyi.

* Z pod Buku z parafii niepruszewskiej. Po śmierci nieodżałowanego X. prob. Jordana przysłała nam władza duchowna X. dr. Steuera, zacnego kapłana, lecz ten po krótkim pobycie powołany został na profesora do Poznania, a przybył do nas X. wikaryusz Siuda, który też zaledwie 3 miesiące u nas pozostał. Przez czas tak krótki umiał sobie zjednać miłość wszystkich parafian, a jeszcze do dziś wspominamy te jego piękne pouczające kazania, to też parafianie żegnali go ze łzą w oku, życząc mu zdrowia dobrego, ażeby długie lata, mógł pracować w duszpasterstwie. My bylibyśmy szczęśliwi, gdyby był na zawsze u nas pozostał. Parafianin.

* Młosław. W napadzie obłąkania umysłu wskoczył do Warty pod Pyzdrami piekarz Antoni Stypczyński i utonął.

* Jarocżew. Gmina żydowska zaniosła prośbę do król. rejencyi o zniesienie szkoły żydówskiej dla zbyt małej liczby uczniów — ale rejencya prośby nie uwzględniła i przysłała na tę posadę nauczyciela S. Piauta ze Zielęcina.

* W Gozdawie pod Mogilnem, majątku należącym do p, Stanisława Chrzanowskiego robi rejencya, raczej ces. król. urząd geologiczny poszukiwania za solą, kainitem i węglem. Ponieważ są wszelkie dane, że za owem terytoryum znajdują się pokłady tych surogatów — więc ministeryum wyznaczyło znaczną subwencyą na poszukiwanie tychże. Wiercenia rozpoczęto w zeszłym tygodniu.

* Wronki. We Wroblewie zaczadziło się gazem z węgli dwóch ogrodowczyków — jeden umarł.

* Międzychód Szkuciarze na Warcie wrzucili do wody odzież po zmarłym na tyfus. — Stało się to powyżej miasta, skutkiem tego zakazała policya pić wodę z Warty, a do użytku kazała ją przegotowywać.

* Inowrocław. »Dziennik Kujawski« donosi jako pewną wiadomość, że znany wielki fabrykant Krupp z Essen kupił pozostałość po zbankrutowanej w Inowrocławiu fabryce maszyn Paetzolda za 1 milion 200 tysięcy marek i w tem miejscu otworzy fabrykę wagonów dla kolei żelaznych. Wielu robotników będzie znów miało stały zarobek.

* Brody. Uwięziono niezamężną Otylią Scholz pod zarzutem zbrodni zabicia dziecka nowonarodzonego, które znaleziono schowane w chlewie.

* Pleszew. We Wysocku znaleziono zwłoki 30 letniej dziewczyny Kempińskiej. Zdaje się, że sama sobie w ten sposób życie odebrała.

* Koronowo. Rybakowi Dąbrowskiemu ze zemsty pocięto nad brzegiem jeziora lipkowskiego rozpięte sieci. Szkoda wynosi przeszło 300 mk.

* Gdańsk. Podobno w lazarecie przy klasztorku Panny Maryi panują uczucia hakatystyczne pomiędzy Siostrami pielęgnującemi chorych. Pewną służącą Polkę, chorą, od wiedziło kilka koleżanek i gdy rozmawiały po polsku odezwała się do nich pewna Siostra: »hier wird nicht polnisch gesprochen!« Atoli kiedy chodziło o składki i ofiary dla tego lazaretu natenczas Siostry do rodzin polskich wysyłały Siostry po polsku mówiące i te były bardzo uprzejme. Na jakie to bezdroża schodzi ta niepohamowana buta pruska!

* Gdańsk. Pod tytułem: »Nadesłano« w »Danziger Allg. Ztg.« opisuje pewien korespondent, iż nauczyciel Schwitzkowski z Malinina opowiadał na ostatniem zebraniu hakatystów w Tczewie straszne rzeczy o stosunkach panujących w Malininie. I tak całą wsią rzekomo rządzą przełożony gminy Polak, Wójke i karczmarz, także Polak, szykanują niemieckich nauczycieli, nakłaniają dzieci szkolne, aby tylko po polsku pozdrowiały itd. Naturalnie, zdaniem korespondenta, p. Wojke z tego powodu nie jest zdatnym do sprawowania urzędu przełożonego gminy. A może korespondent sam chciałby zająć miejsce p. Wojki?

* Kalendarz. Piątek, dnia 28 lutego rb.: Romana op. Wschód słońca o godz. 6, min. 50, zachód o godz. 5 min. 36.

Ruch w Towarzystwach.

* Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w przyszły piątek dnia 28 lutego r. b. o godz. 8 i pół punktualnie na sali Domu Katolickiego. Na porządku obrad: Zmiana ustaw. Z powodu ważności sprawy, upraszamy szanownych członków o liczne przybycie. Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.

* Zwyczajne zebranie Tow. »Znicz« odbędzie się dziś w czwartek dnia 27 bm. o g. 8 wiecz. w Domu Katolickim (przy scenie). Na porządku obrad wykład p. Kolińskiego na temat: »O wpływie stosunków politycznych na twórczość Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, oraz o głównych motywach w ich utworach poetyckich. Zarząd.

Obrona prawna.

* Panu I. K. Wilda 19 odpowiadamy: O rentę starości możesz Pan wniosek ponowić, skoro braknące marki zabezpieczenia są teraz uzupełnione.

* Panu K. N. w P. odpowiadamy: Za wykłady w gotówce, portorya i kopialie są wszyscy spółzaskarżeni solidarnie odpowiedzialni i zapłacić musi je ostatecznie ta osoba, która fundusze do zapłaty posiada.

* Panu Z. Z. z R. odpowiadamy. Według naszego zdania wolno Panu odebrać chłopca ze stancyi na 1 marca rb. nie tylko z tego względu, że Pan odebranie jego dnia 20 lutego zapowiedziałeś, ale i ze względu, iż podczas mrozów stancyi nie opalano.

* Panu J. B w K. odpowiadamy: O tem, w których godzinach dzieci do szkoły uczęszczać mają, decyduje władza szkólna. Przepisy władzy szkólnej i ministerstwa oświecenia nie są w zbiorach praw wydrukowane i dla tego nie są nam znane. Co do nałożonych na Pana kar szkólnych, to sądzimy, że się Pan od nich nie uwolnisz.

* Panu M. M. w S. odpowiadamy. Jeżeli pan w podatkach zniżony zostałeś, to żądaj pan, ażeby ściągnione od pana wyższe summy podatku porachowane zostały na późniejsze raty podatkowe. Jeżeli Pan chcesz tego, który z książeczki kwitowej karty wydarł, pociągnąć do odpowiedzialności, to Pan udowodnić musisz, kto owe karty wydarł.

* Panu W. P. w G. odpowiadamy. Osoba jako naturalny ojciec dziecka zaskarżona uwolnić się może od skazania go jedynie tylko wtenczas, jeżeli udowodnić zdoła, że nie on sam jako ojciec poczytany być powinien. Wszelkie inne ekscepcye nie są skuteczne.

* Panu J. K. w S. odpowiadamy. Wywieszanie chorągwi bez policyjnego pozwolenia jest tylko w kolorach pruskich i niemieckich dozwolone; do wywieszenia chorągwi o innych kolorach potrzeba policyjnego zezwolenia. Czerwonych chorągwi wcale wywieszać nie wolno.

* Panu Fr. H. odpowiadamy. Fabryka nie ma żadnego obowiązku do dania panu całkowitego albo częściowego utrzymania.

Od Redakcyi.

* Panu Bol. Pon. Mylisz się Łaskawy Pan, do iluminacyi w dniu 2-go marca 1902 roku na cześć Ojca św. nawoływaliśmy dwukrotnie. Sądziliśmy, że to najzupełniej wystarczy. Jesteśmy zdania, że, skoro raz powzięto myśl uczczenia Ojca św. iluminacyą, wszyscy katoliccy powinni wziąć w niej udział, aby ten zewnętrzny objaw czci dla Ojca św. wypadł jak najwspanialej.

* Panu I. Rom. w Zgorzel. Nie wiemy, o jaką korespondencyą chodzi. Ze Zgorzelic umieściliśmy kilkakrotnie obszerniejsze wiadomości. Przypuszczamy, że może właśnie ten list nie doszedł rąk naszych.

Od Ekspedycyi.

* Panu W. S. w Ż. Dwukrotne ogłoszenie 4,75 mk.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 26 lutego 1902

Pożyczka niemiecka 4 proc. . . .	102,60	m.
dto. 3 i pół proc..	102 50	„
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół pr.	102,10	„
dto. 3 proc. .	92 90	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,80	„
dto. 3 i pół proc.	99.—	„
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	103 30	„
dto. 3 i pół proc.	99 40	„
Renta włoska 4 proc.	100,70	„
Austryacka renta złota 4 proc. .	102,90	„
Austryacka renta srebrna 4½ pr.	101,70	„
Listy zastawne polskie 4 i pół pr.	99,75	„
Renta węgierska złota 4 proc. . .	101,25	„
Banknoty francuskie za 100 fr. .	81,35	„
Banknoty austryackie za 100 hal.	85,25	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs. . .	216,75	„

Ceny zboża w Poznaniu, dnia 26 go lutego (Bank »Kwilecki Potocki i Spółka.«)

Obrót: spokojny.	Towar piękny mk.	Towar średni mk.	Towar pośledni mk.
Pszenica	180	172	162
„ nowa .	—	—	—
Żyto.	147	144	—
Jęczmień	133	123	117
Owies	148	142	136
Groch . . .	170	150	140

Wyborowe gatunki nad notowania.

(NADESŁANO)

Każda gospodyni powinna wiedzieć

że nietylko wielką przysługę oddaje członkom swej rodziny pod względem zdrowotnym, ale nawet znacznie zmniejsza wydatki domowe, jeżeli Kathreinera kawę słodową używa bez żadnej przymieszki, albo też jako dodatek do zwykłej kawy.

†

We wtorek o godz. 2-giej po południu powołał Pan Bóg do grona Swych aniołków naszego najukochańszego synka

Stasinka

w pierwszej wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 4-tej z domu żałoby: ul. Żydowska nr. 10, o czem donoszą ciężko strapieni

St. A. Aust z rodziną.

Sprzedaż

szczepów olszowych, sosnowych i gałęzi miesz. odbędzie się w **wtorek, dnia 18-go marca 1902** od godz. **10**-tej z rana w oberży domin. **w Będlewie.**

Słomiński, nadleśniczy.

Futra!! Futra!!

Z aukcyi pozostałe

zegarki, złoto, garderoba męzka, lustra i obrazy

bajecznie tanio

tak długo dopóki zapas starczy.

Israel'a Lombard

Stary Rynek nr. 7, I ptr.

Folwark

300 mórg z budynkami i inwentarzem, w tem około 100 mg. oziminą obsianych, ziemia średniej dobroci jest zaraz tanio do sprzedania; hipoteka czysta. Zgł. do:

T. Narowski, rządzca, Szklarka-myśln. per Ostrzeszów (Schildberg).

Ogrodnictwo kompletne, 7 mrg. do wydzierżawienia zaraz lub od 1. 4. rb. 2 oranżerye, 100 okien insp., szparagarnie, szkółki, trzuskawki, drzewa owocowe, staw w środku ogrodu. Zgł. do: **J. Wiśniewski,** ogrodnik handlowy w Ostrowie.

Mam zamiar sprzedać **dwa domy** z dwoma skrzydłami i stajniami masiw budowane, nowe. Dzierżawa przynosi 1000 mrk. rocznie. Naprzeciw landtratury. Zgłoszenia przyjmuje (1116

W. Jaworski, Witkowo wieś.

Hotel

w dobrym biegu z **doskonałym wyszynkiem** i wielkim zajazdem, **jedyna sala** w małem mieście przy rynku i przy kościele, bardzo dobrze prosperuj., z masiw budynkami (ponieważ obecny właściciel ma takowy prawie 50 lat i chce się już zrzec wszelkich interesów) jest bardzo tanio na sprzedaż przy wpłacie około 8 tys. mk. Bardzo pewna egzystencya i stósowna dla każdego człowieka Składu z towarami nie potrzeba przejąć, a całkowite urządzenie gratis. Reflektanci raczą się natychm. zgł. do **S. Frühlinga** w Gnieźnie, ul. Wilhelmowska 16, narożnik ulicy Pocztowej, kantor I ptr., fabryka likierów. (1055

Gustownie urządzony i zaopatrzony **skład artykułów spożywczych** w bliskości rynku z dobrą klientelą jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Zgłosz. do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **1064.**

Kuźnia z przyległemi budynkami, ogród i 4 morgi roli jest we wielkiej wsi na prowincyi zaraz lub później do sprzedania. Zgłosić się należy do eksped. Wielkop. pod nr. **1131.**

Rzeźnictwo

z całkowitem urządzeniem ma zaraz do wydzierżawienia właściciel

Stanisław Górny,

Zaniemyśl.

Handel rzeźnicki

ze szlachtuzem na małem mieście, liczący na dobre powodzenie jest od 1 kwietnia do wydzierżawienia. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1067.**

Młyńskie kamienie

francuzkie, w dobrym jeszcze stanie, jako też żubrownik i niektóre części z parowego młyna są tanio na sprzedaż. — Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd gorzelni Głuchów

p. Czempiń.

Dominium pod Poznaniem poszukują kupca na większą ilość

mleka

z codzienną dostawą. (1049

Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1094.**

Na zasadzie prawa o Spółkach z dnia 1 Maja 1889 § 44 i naszych ustaw § 23 zapraszamy członków

Spółki Rolników Parcelacyjnej

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

w Poznaniu

na

Zwyczajne

Walne Zebranie

w piątek, dnia 14-go marca 1902 o godzinie 4-tej po połud. w lokalu Spółki przy ul. Podgórnej 10a.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Spółki, przedłożenie rachunków i bilansu za rok 1901.
2. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej, wniosek tejże o udzielenie pokwitowania dla Zarządu i Rady Nadzorczej i podział zysków.
3. Sprawozdanie z odbytej przez rewizora Związku Spółek Zarobkowych rewizyi Spółki w dniu 22 stycznia 1902.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej wedle § 18 ustaw w miejsce występujących
5. Wnioski bez uchwał.

Poznań, dnia 27 lutego 1902.

Rada Nadzorcza:

Władysław Glabisz,

prezes.

In Gemässheit der Bestimmungen des Genossenschaftsgesetzes vom 1. Mai 1889 § 44 und unseres Statuts § 23 laden wir die Genossen der

Spółka Rolników Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

zu Posen

zu der am **Freitag, den 14. März 1902 Nachmittags 4 Uhr im Geschäftslokal** der **Genossenschaft, Bergstrasse No 10 a stattfindenden**

Ordentlichen

General-Versammlung

ergebenst ein.

Tagesordnung:

1. Bericht über die Geschäftsführung der Genossenschaft, Vorlegung der Jahresrechnungen und der Bilanz pro 1901.
2. Bericht des Revisions-Kommission, deren Antrag um Ertheilung der Decharge an den Vorstand und den Aufsichtsrath; Gewinnvertheilung.
3. Bericht über die am 22. Januar 1902 durch den Revisor des Verbandes der Erwerbsgenossenschaften vergenommene Revision der Genossenschaft.
4. Wahl von Aufsichtsrathsmitgliedern gemäss § 18 der Statuten an Stelle der Ausscheidenden.
5. Anträge.

Posen, den 17. Februar 1902.

Der Afsichtsrath:

Władysław Glabisz,

Vorsitzender.

Bilans — Bilanz.

Activa		Passiva
	Fundusz żelazny — Reservefond	107 000,00
	Rezerwa specyalna — Spezialreserve	15 000,00
	Dubiosa — Verlustconto	17 369,92
	Udziały — Geschäftseinlagen	85 282,10
	Dywidenda — Dividende	2 753,55
	Depozyta — Spareinlagen	501 772,02
27 753,60	Banki — Banken	
19,45	Koszta procesowe — Kostenvorschüsse	
675 768,99	Weksle — Wechseldarlehne	
13 031,69	Bank Związku — Vereinsbank	
12 603,86	Gotówka — Baarbestand	
729 177,59		729 177,59

Liczba członków: — Mitgliederzahl:

1 stycznia 1901 — Am 1. Januar 1901	387	Mitglieder
W r. 1901 wstąpiło — Im Jahre 1901 zugetreten	41	„
	428	„
W r. 1901 wystąpiło — Im Jahre 1901 ausgeschieden	32	„
Na rok 1902 przechodzi członków z 398 udziałami Mithin gehen auf das Jahr 1902 über mit 398 Geschäftseinlagen	396	„
Udziały członków zmniejszyły się w r. 1901 o . Die Geschäftseinlagen haben sich im Jahre 1901 vermindert um		584,40 M.
a suma kwot gwarancyjnych powiększyła się o Die Haftsummen haben sich vermehrt um . .		18.000,00 M
Z końcem roku wynosiła odpowiedzialność wszystkich członków razem . . . . . Am Jahresschlusse betrugen die Haftsummen, für welche alle Genossen zusammen aufzukommen haben		792.000,00 M.

Żnin, dnia 1 stycznia 1902.

Znin, den 1. Januar 1902.

Volksbank in Znin

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Dr. von Plewkiewicz. J. von Pławiński.

Parcelacya!

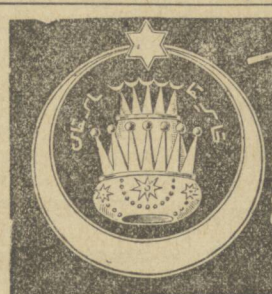
W sobotę, dnia 8-go marca od godziny 8-mej z rana rozsprzedamy

folwark

nasz po panu Maksie Tonn **w Pietrowie** (Beyersdorf) pod **Polajewem,** stacya Güldenau, na miejscu, z 278 mórg się składający, w parcelach lub w całości. Są budynki na dwa gospodarstwa i można utworzyć jedno z 100 mórg, a drugie gospodarstwo z 50 mórg się składające.

Bank Parcelacyjny w Poznaniu

in Posen, Bäckerstrasse nr. 18.



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

Produkcya roczna: 163 miliony.

Jedyna

jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Czynnych agentów

poszukuje za wysoką prowizyą

Subdyrekcya Banku zabezpieczenia bydła i od gradu

na Niemcy w Bydgoszczy.

J. A. Ziemski, Wilhelmowska ulica nr. 6.

Upraszamy przekonać się!



Wielki złoty medal — **Kraków 1900.**

Wiślankę

najsmaczniejszą nalewkę owocową i

Botanik

najwyborniejszy likwor żołądkowy

poleca

Fabryka likworów

Marczyński & Klóskowski,

Poznań, ul. Berlińska 15. Telefon Nr. 636.



Upraszamy spróbować!

Wyroby powyższe równają się najdroższym fabrykatom francuskim i są w wszystkich plakatami oznaczonych miejscach do dostanie w butelkach 1 litr. à 2 m., ½ litr. à 1.25 m.

Parcelacya!

We wtorek, dnia 4 marca rb. od godziny 10½ przed południem począwszy odbędzie się na miejscu we **Więckowicach,** stacya kolei Dopiewo, parcelacya

gospodarstwa

p. Antoniego Ślisińskiego, mającego obszaru **85 mórg dobrej ziemi, włącznie 4 mórg łąki,** z budynkami gospodarczemi.

Warunki kupna są dogodne, gdyż przy zaliczce ⅓ ceny kupna, reszta może pozostać na hipotece na odpłaty wedle ugody.

Bliższych szczegółów przed terminem udzieli odwrotnie

Spółka Rolników Parcelacyjna

w Poznaniu.

Adam Woliński. Wł. Kaczmarek. J. Kuźaj.

Adresować prosimy:

Spółka Rolników Parcelacyjna — Posen

Baczność!!! Baczność!!!

Nowa Spółka Krawiecka

w Poznaniu, St. Rynek 85, przy ul. Zamkowej.

Usługa skora i rzetelna!

Ceny nizkie, lecz stałe!

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż już nadeszły wszelkie **towary na porę wiosenno-latową,** dla tego to już od dzisiaj otwieramy sezon tegoroczny, obfity w wszelkie nowości (Nouvante's), tak iż najwybredniejszem wymaganiom zadość uczynić możemy, również polecamy nasz magazyn **gotowej garderoby** tak dla panów jak i dla chłopców, którą zawsze mamy w wielkich zapasach, także sprzedajemy wszelkie **materye** z łokcia **bardzo tanio.** — Polecając to nasze przedsiębiorstwo łaskawym względpm Szanownej Publibzności prosimy o jak największe poparcie.

Nowa Spółka Krawiecka,

St. Rynek 85, przy ul. Zamkowej.

Magazyn modnej garderoby męzkiej i dla chłopców.

Przewielebnemu Duchowieństwu polecamy się do wykonania dobrego kroju rowerend, płaszczy i t. d.

Podręcznik do pisania listów

zawierający:

I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III O tytułach w listach IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przepraszające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.

Opracował

JÓZEF CHOCISZEWSKI.

Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastósowany do wszystkich potrzeb życia, odznacza się zwięzłością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.

Cena 1 m., z fr. przesełką 1,10 m.,

z oprawą 1,25 m. z fr. przesełką 1,35 m.,

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, (drukarnia),

Poznań — Posen.

Drzewo budowlane sosnowe i świeże **brzézki** dla stelmachów, także **drzewo opałowe** jest tanio na sprzedaż. Wiadomości udziela St. Nowak w Chojnicy i N. Szperliński, Poznań W., ul. Cesarza Wilhelma 31.

Pokòj

wielki, jasny, tanio do wynajęcia i **remiza** od zaraz. (1145

Zielona ul. 3, II ptr.

na lewo można się dowiedzieć.

Panna służąca

z doskonałym krojem i językiem niemieckim, potrzebna od kwietnia na Wołyń na 240 m. rocznie.

Roman Kocsozowski,

Strzelecka 3 B.

Biuro umieszczeń.

Od 1. 4. 02 poszukuje miejsca za **polowego** lub **włódarza podwórzowego;** obeznany w gospodarstwie; na deputat. Łask. of.: pod lit.: **N. D. 50 postlagernd Kosten** Bez. Posen.

Panna znaj szycie i pańską kuchnią, potrz. do wyręcz. pani domu od 1. 4. Świad. i żąd. pensyi niech nadeśle zaraz. **Panna** chcąca wyuczyć się gospodarstwa zaraz może się zgłosić. Panny, umiej. gotow. i wszelkie służące znajdą dobre miejsca. **Elżb. wygoda,** (Stellenverm.) Inowrazlaw.

Gospodyni samodzielna w młodszym wieku, znająca się dobrze na pańskiej kuchni, praniu i prasowaniu, w zakres jej prac wchodz. poszukuje miejsca od 1. 4. 02. do jednej osoby, w mieście lub na prowincyi. Zgł do eksped. Wielkopolanina pod nr. **1118.**

Majętność Garby, stacya kolei Warberg p. Środa, poszukuje od 1-go kwietnia rb. dzielnej **pokojówki.** Pensya 140 marek. Takowa musi umieć usługiwać, pokoje uprzątać, prać i z połyskiem prasować, także i po niemiecku mówić; do kościoła 15 min., właściciel katolik.

Urzędnik gospodarczy żonaty, 32 lat stary, pilny, trzeźwy i sumienny w swym zawodzie poszukuje posady na osobny folwark od 1. 4. 1902. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1072.**

Miejsce **pisarza gospod.** poszukuje od 1. 4. cr. sprytny, pilny. 21 lat stary pomocnik gorzelniczy — 5-tą zompanią w gorzelni — w wolnem czasie był zajęty w gosp. Łask. of. proszę do eksp. Wielkop. pod nr. **1130.**

Od 1-go kwietnia rb. potrzebny

borowy-strzelec

kawaler. Zgłoszenia pod adres.: **X. A. posterestante Międzychód.**

Dom. Żydowo p. Rokietnica poszukuje od 1. 4. r. b. (1134

borowego-strzelca

kawalera.

Ogrodnik żonaty, 33 lat stary, obeznany z wszelkiemi gałęziami ogrodnictwa, posiad. dobre świad poszuk. miejsca zaraz lub od 1. 4. 1902. Łask. zgł. upr. Michalski, Poznań, Zawady 20.

Elew

który ukończył szkołę rolniczą, biegły w piórze, może się zgłosić od 1 kwietnia do zarządu dóbr

Samostrzel.

Młodzieniec

z gimnazyalnemi początkami szuka miejsca jako **elew gospod.** Łask. zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr. **1085.**

Młody

człowiek

obeznany z książkowością pojedyńczą i podwójną, korespondencyą, stenografią, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. lub i każdego czasu. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **1140.**

Potrzebny od 1. marca do samodzielnego prowadzenia handlu kolonialnego w Poznaniu

ekspedyent

z kaucyą 1000 mk.

Reflektanci zechcą się zgłosić:

Poznań W. 7,

ulica Łazarska nr. 8.

Biegły stereotyper

dla stereotypii płaskiej i okrągłej oraz dla stereotypu autotypii **potrzebny natychmiast.**

Drukarna „Pracy" w Poznaniu.

Ucznia

do kantoru poszukują od 1 kwietnia

Nehring & Leitgeber,

fabryka cygar,

Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 27.

Ucznia

syna uczciwych rodziców z dobremi wiadomościami szkólnemi władającego obu językami krajowemi poszukują od Wielkiejnocy **Bracia Neumann,** fabryka likierów i hurtowny handel win w Lesznie (Lissa i. P.)

Na skrzypce.

Oj Nasza!

Zbiór obejmujący **50 mazurków, kujawiaków, obertasów, dumek** i innych tym podobnych utworów polskich **na skrzypce.** Cena **1,00 mk.**

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

---

magazyn mebli spółka budowlana [w gmachu gimnazyalnym] poleca własnego wyrobu po cenach bardzo nizkich. wystawę w oknach. Cennik odwrotnie franco!

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.